



INA KOK, *WOODCUTS IN THE INCUNABULA
PRINTED IN THE LOW COUNTRIES*, HOUTEN,
HES & DE GRAAF 2013

JUSTYNA KILIAŃCZYK-ZIĘBA

Praca Iny Kok w formie, w jakiej dziś trafia do rąk czytelników, to uzupełniana i poprawiana przez prawie dwadzieścia lat anglojęzyczna wersja rozprawy doktorskiej, którą holenderska badaczka obroniła w 1994 roku i z której maszynopisu już wcześniej korzystali uczeni. Powiedzmy od razu, że *Woodcuts in the Incunabula Printed in the Low Countries* – opublikowany w czterech tomach zbiór drzeworytów, które odbito w drukach niderlandzkich w latach 1475–1501 – to dzieło imponujące.

Kok punktem wyjścia swoich badań uczyniła katalog *Incunabula of the Low Countries* (ILC), który gromadzi informacje o piętnastowiecznych książkach wyprodukowanych na terenie dzisiejszych Belgii i Holandii, a notuje ponad 2200 edycji w więcej niż 14 tysiącach egzemplarzy. *Woodcuts in the Incunabula...* rejestruje wszystkie znane badaczce z oryginałów lub kopii drzeworyty z edycji w ILC. Kok podała także listę niewielu stonkowo wydań, których egzemplarzy nie udało się jej zobaczyć.

Autorka *Woodcuts in the Incunabula...* uwzględniła w swoich badaniach ilustracje o różnej wielkości i funkcjach, drobne elementy dekoracyjne oraz ozdobne inicjały, pomijając jednak litery odbijane z klocków drzeworytniczych, a imitujące czcionki. Już kolekcja prawie czterech tysięcy reprodukcji zaopatrzonych w datę i miejsce pierwszego znanego użycia byłaby cenną publikacją. Książka Iny Kok przynosi jednak znacznie bogatszy materiał. Autorka odnotowała bowiem także późniejsze wystąpienia drzeworytów (czasem również szesnastowieczne) oraz zidentyfikowała stany rycin i uszkodzenia klocków często migrujących między warsztatami i oznaczyła przypadki kopiowania starszych desek przez późniejszych drzeworytników.

Nie ograniczyła się przy tym do rejestracji. Analizując zmiany w wyglądzie utrwalonych w drukach odbitek, Kok zaproponowała datację dla około 200 edycji o czasie wydania dotąd nieznanym lub bardzo ogólnie określonym przez bibliografie. W przypadkach wielu druków anonimowych typograficznie udało jej się także zidentyfikować warsztaty i impresorów, którzy książki wytłoczyli. Z kolei śledzenie zależności treściowych (a czasem także stylistycznych) między rozszanymi w poszczególnych edycjach drzeworytami i porządkowanie rycin w serie skłoniło badaczkę do zbudowania wielu przekonujących hipotez dotyczących edycji zatraconych, których istnienia nie dokumentują zachowane do dziś egzemplarze. Kok uporządkowała badane drzeworyty według kolejności chronologicznej pod nazwiskiem drukarza, w którego dorobku po raz pierwszy wystąpiły. Korzystanie jednak z jej katalogu i wyszukiwanie w nim informacji ułatwiają też obszerne indeksy.

Nie ma wątpliwości, że *Woodcuts in the Incunabula Printed in the Low Countries* to praca, która stanowić będzie obowiązkowy punkt wyjścia lub odniesienia dla uczonych różnych specjalności, zwłaszcza inkunabulistów, historyków książki i sztuki. Można mieć nadzieję, że katalog Iny Kok stanie się także inspiracją metodologiczną i zachętą do działania dla badaczy dziejów książki i grafiki z innych niż Niderlandy części Europy. Należałoby życzyć sobie tego zwłaszcza w odniesieniu do materiału z terenów dawnej Rzeczypospolitej (mimo ukazania się niedawno monografii Jolanty Talbierskiej o grafice XVII wieku w Polsce). Nie straciły bowiem aktualności słowa Ewy Chojeckiej sprzed niemal czterdziestu lat: „spośród wszystkich dziedzin polskiej twórczości artystycznej doby renesansu najslabiej przebadana została dziedzina grafiki (...). Przyczyną tego stanu rzeczy jest w pierwszym rzędzie brak zinwentaryzowanego i opublikowanego materiału zabytkowego”.